

polsko-ukraińskich w XX wieku. Polski czytelnik może poznać myśl tego ukraińskiego intelektualisty, który będąc gorącym patriotą, potrafił zachować dystans wobec skrajnie nacjonalistycznych postaw. Warto, by publikacja dotarła do jak największego kręgu odbiorców zarówno polskich, jak i ukraińskich.

Mgr Krzysztof Perzyna  
Katedra Historii Ustroju i Administracji Polski KUL  
e-mail: perzyn555@gmail.com

*Rapperswilskie silva rerum. Szkice*, red. Jan Wolski, Rzeszów: Biblioteka „Frazy” 2017, ss. 159, ISBN 978-83-60678-66-4.

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/sp.2018.21>

Omawiana tutaj publikacja posiada niejako podwójny charakter. Z jednej strony jest bezpośrednim, pisemnym pokłosiem sympozjum naukowego, jakie miało miejsce 6 października 2016 roku w murach Uniwersytetu Rzeszowskiego, z drugiej zaś przypomina, iż owo spotkanie polskich badaczy towarzyszyło otwartej w tym samym dniu w holu głównym Biblioteki rzeszowskiej Uczelni interesującej wystawie planszowej zatytułowanej „Historia Muzeum Polskiego w Rapperswilu”. Pomysł publikacji jest zatem sam w sobie ciekawy, albowiem o ile sama wystawa – eksponowana co prawda jeszcze potem na terenie samego Rzeszowa i Jarosławia – była siłą rzeczy wydarzeniem przemijającym w czasie i przestrzeni, to wydanie referatów wygłoszonych podczas towarzyszącego jej sympozjum zachowało ją na trwałe, w materialny sposób, w naszej pamięci. To co ulotne, lecz jakże przecież zarazem ważne, stało się za pomocą druku utrwalone na zawsze dla potomnych.

W publikacji zostało zawartych osiem artykułów (nie licząc *Wstępu* napisanego przez redaktora całości, Jana Wolskiego, a zarazem autora dwóch spośród nich), spiętych wspólną klamrą tytułu „Rapperswilskie silva rerum”. Tytułu wielce mądrego, bo jasno i sensownie oddającego zawartość publikacji. Widząc nazwę szwajcarskiego miasta położonego nad brzegiem Jeziora Zuryskiego w kantonie Sankt Gallen, w zasadzie trudno, wręcz niemożliwe byłoby pomyśleć w Polsce o czymś innym, jak nie o XIII-wiecznym zamku, w którym w 1870 roku staraniem hrabiego Władysława Broel-Platera otwarte zostało słynne Muzeum Narodowe Polskie. Rapperswil do dzisiaj pozostaje w świadomości wielu Polaków wyjątkowym miejscem w historii naszej kultury, przez dziesiątki lat kultywującym pamięć i tożsamość narodową, będącym zarazem muzeum gromadzącym liczne, czasem jakże cenne pamiątki historyczne, jak też i emigracyjnym centrum sprawy polskiej, zwłaszcza przed odzyskaniem niepodległości w 1918 roku. Z kolei przyjęta w publikacji staropolska forma piśmiennictwa *silva rerum* bardzo trafnie oddaje różnorodność prezentowanego zbioru referatów, ich niejednorodność i prawdziwie sylwiczne przemieszanie, wielowątkowość i bogactwo poruszanych w szkicach tematów. Jest w niej miejsce na wiele możliwych tropów badawczych, naukowych dywagacji i historycznych analiz, które łączy w ewidentny,

choć czasem nie bezpośredni sposób historia polskiego zamku położonego na gościnnej, szwajcarskiej ziemi.

Całość otwiera artykuł Haliny Florkowskiej-Frančić *Pierwszy Rapperswil 1868-1927*, w którym Autorka przypomina i analizuje historię powstania Muzeum Narodowego Polskiego, od czasu odsłonięcia Kolumny Barskiej na dziedzińcu zamku w Rapperswilu z inicjatywy hrabiego Władysława Broel-Platera, następnie poprzez prawie sześćdziesięcioletnie, niezłomne trwanie nad Jeziorem Zuryskim tej znamienitej polskiej placówki przez okres zaborów, aż do przekazania, zgodnie z wolą zacnego założyciela, do niepodległej już Polski, jej cennych zbiorów i pamiątek. Artykuł bardzo ciekawie przypomina istotę samego Muzeum, jego historię i działalność, ale też losy wielu polskich emigrantów politycznych z nią związanych, których warto, a wręcz należy zachować w naszej pamięci. O jednym z nich pisze Autorka kolejnego szkicu, Halina Czubaszek, w artykule *Henryk Bukowski (1839-1900) – mecenas nauki i kultury*. Przypomina postać zapomnianego, a jakże wielce zasłużonego muzealnika, powstańca styczniowego, mecenasa kultury, antykwariusza mieszkającego w Sztokholmie, twórcy profesjonalnych aukcji dzieł sztuki w Skandynawii, wysoko cenionego przez samą szwedzką rodzinę królewską. Henryk Bukowski nie tylko był członkiem Rady Muzeum w Rapperswilu, ale też niestrudżonym darczyńcą, wzbogacając jego zbiory wieloma zabytkami archeologicznymi, a także zakupując dlań specjalnie tzw. archiwum Rządu Narodowego z okresu powstania styczniowego, zawierające kolekcję ponad 1200 cennych dokumentów.

W kolejnym artykule, zatytułowanym *Peregrynacje serca Tadeusza Kościuszki*, Hanna Krajewska w bardzo ciekawy sposób odtwarza historię jednej z najcenniejszych pamiątek, by nie rzec wręcz relikwii Muzeum w Rapperswilu. Przypomina pobyt Naczelnika na szwajcarskiej ziemi, ostatnie lata życia Kościuszki spędzone w Solurze (1815-1817), a zwłaszcza historię zabalsamowania jego serca, które, w 1897 roku, trafiło do zamku w Rapperswilu, gdzie przez 30 lat, do czasu jego przewiezienia do wolnej już Polski, było przedmiotem czci i kultu oddawanego mu przez polskich emigrantów.

Tadeusz Władysław Świątek w studium *Warszawscy Szwajcarzy* oderwał na chwilę czytelnika od samego Rapperswilu, by przenieść go w świat dziewiętnastowiecznej i dwudziestowiecznej Warszawy, w której przez wiele lat, począwszy od XVIII wieku, osiedlało się wielu obywateli Szwajcarii, głównie z kantonu Gryzonii. Artykuł stanowi bardzo interesujący przegląd nazwisk, historii rodzin, wykonywanych zawodów (uderza tu duża liczba cukierników) i pełnionych funkcji publicznych, rodzinnych koligacji, asymilacji kulturowej i językowej.

Z kolei Jan Wolski, redaktor całości publikacji i autor wstępu do niej, poświęcił ciekawe studium obrazowi i obecności Rapperswilu w twórczości wybranych polskich pisarzy i poetów. Przypomina przede wszystkim Marię Konopnicką, jej nowele, ale zwłaszcza interesującą, zapomnianą tak bardzo korespondencję związaną z jej pobytem na szwajcarskiej ziemi, oraz Stefana Żeromskiego, który przez pewien okres swojego życia (lata 1892-1896) pracował w Bibliotece Muzeum Polskiego jako pomocnik bibliotekarza. Autor artykułu przypomina też zapomnianą powieść Zygmunta Miłkowskiego (znanego bardziej pod pseudonimem Teodor Tomasz Jeż) – *Lech-Czech-Rus*, w której przywołany został obraz Muzeum w Rapperswilu, a całość swojego szkicu kończy wierszem współczesnego poety, Mariusza Olbromskiego, poświęconym polskiemu zamkowi w Szwajcarii.

W opracowaniu *Spuścizna ks. Aleksandra Sapiehy w zbiorach Muzeum Polskiego w Rapperswilu* Izabella Gass odnosi się do zawartości zbiorów archiwalnych księcia Aleksandra Sapiehy, które po jego śmierci w 1976 roku trafiły do Muzeum w Rapperswilu. To bardzo cenna kolekcja listów, fotografii, druków ilustrujących historię rodziny Sapiarów, jak też i innych polskich rodów arystokratycznych, żyjących na przełomie XIX i XX stulecia. Wykorzystując zebrany materiał ilustracyjny i korespondencyjny, Autorka przedstawia wielce ciekawą, choć często jakże tragiczną historię rodziny Aleksandra Sapiehy, los jego braci i sióstr, przypominając zarazem koligacje z obecną królową Belgii, Matyldą.

Podobnie jak wspomniany tu wcześniej Tadeusz Władysław Świątek, również i Elżbieta Jastrzębowska w artykule *Paul Styger. Ze Schwyz przez Rzym i Warszawę do Schwyz* oddala na chwilę czytelnika od samego Rapperswilu, by przypomnieć historię związanego przez jakiś czas z Polską pewnego szwajcarskiego naukowca. Był nim Paul Styger, urodzony w Schwyz koło Lucerny, ksiądz katolicki, pasjonat i specjalista archeologii chrześcijańskiej, przez dwanaście lat (1922-1934) profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, autor opracowania poświęconego sakralnym odkryciom archeologicznym na Wawelu. Artykuł jest znakomitym przypomnieniem polsko-szwajcarskich relacji intelektualnych, które potrafiły przekroczyć granicę kulturową i językową, by jeszcze mocniej zacieśnić łączące oba kraje więzi. Całość opracowania wieńczy artykuł wspomnianego tu już dwukrotnie Jana Wolskiego pt. *Subtelne linie chwil*, poświęcony osobie i twórczości Pauliny Kopestyńskiej, malarki urodzonej w dalekiej Jakucji, osiadłej od jakiegoś czasu w Polsce, mieszkającej też często we włoskim Como. Artystka specjalizuje się głównie w akwareli, ale do wydanego z 2014 roku albumu *Autografy ze zbiorów Muzeum Polskiego w Rapperswilu* wykonała 43 portrety historycznych postaci polskiej kultury i polityki. Na potrzeby omawianego tutaj opracowania sporządziła zresztą ołówkiem portrety prelegentów rzeszowskiego sympozjum w 2016 roku, co stanowi tyle samo ciekawą klamrę całości publikacji, ile swoiste przypomnienie, że pomysł jej wydania związany był z wystawą zorganizowaną w rzeszowskiej Uczelni.

Niewątpliwym atutem omawianej publikacji, oprócz samej różnorodności tematycznej szkiców i ich ciekawego charakteru, jest jej bardzo bogata oprawa ilustracyjna, czyli interesujący materiał ikonograficzny dostosowany do całości prezentowanych szkiców i – w większości przykładów – oddający ducha czasów, o którym traktują autorzy. Z pewnością czyni to samą lekturę bardziej atrakcyjną i przyjemną, a i lepiej też pozwala czytelnikowi wejść w historyczny klimat przedstawianych tematów i zagadnień, czasem wręcz łatwiej je zrozumieć – estetyka publikacji jest tu zatem bardzo mocno wprzęgnięta w jej zawartość merytoryczną, co całości dodaje blasku i piękna. Owa estetyczna wartość omawianej publikacji, wynikająca z bardzo bogatego i inteligentnie zastosowanego materiału ilustracyjnego, jest trochę osłabiona widocznymi „literówkami” oraz pewną niekonsekwencją w sposobie prowadzenia przypisów. Odnosi się wrażenie, że całość – jakże przecież cenna i interesująca – nie została dostatecznie starannie przejrzana i ujednolicona, ani też całkowicie dostosowana do wspólnego wzorca wydawniczego. Nie zmienia to naturalnie pozytywnego wrażenia czytającego, że ma do czynienia z wielce wartościową publikacją.

Prof. dr hab. Paweł Matyaszewski  
Katedra Kultur i Literatur Romańskich KUL  
e-mail: matyaszewski.pawel@gmail.com